

# SŁOWO

WILNO Niedziela 4 sierpnia 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 862

PRENUMERATA miesięczne z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 40259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uliczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
OLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
ORODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadzłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Izolacja ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

W ostatnich kilku miesiącach polityka zagraniczna Sowietów doznała dotkliwych porażek.

1-ą Ostateczną likwidacja afgańskiego króla Amanulli jest porażką Sowietów. Sowiety stosują właściwą i poprawną linię, kierując ekspansję swego państwa w stronę Azji. Nie parcie na zachód, na Galię, Gdańsk, zjednoczoną Polskę (polityka Aleksandra I-ego) ani na Konstantynopol (polityka Aleksandra II-ego i Sazonowa), lecz ekspansja na Azję jest jedyną właściwą i rozsądną, wspaniałą polityką Imperjum. Bolszewicy mają kompletną rację, że ją stosują. A że doznają obecnie w tej polityce szeregu porażek, to przyczyną tego szukać należy nie w obranej drodze, która jest słuszną i właściwą, lecz w naturze charakteru rządów sowieckich, w tej izolacji, która jest specjalnością położenia Bolszewji w świecie międzynarodowych stosunków i z której w żaden sposób, pomimo wszystkich swoich w tym kierunku wysiłków, bolszewicy wyrwać nie mogą.

2-ą Sprawa konfliktu chińsko-sowieckiego nie jest zakończona. Chińczycy godzą się na pewne ustępstwa, chcą pertraktować na podstawie układów zawartych w Pekinie i Mukdenie 1924 r. (korzystnych dla Sowietów) ale widać, że nie mają zamiaru postanowień tych układów w całości przywrócić — skoro bolszewicy odrzucają propozycję chińską. Tak czy inaczej wypadną rokowania chińsko-sowieckie w każdym razie zajęcie przez Chińczyków wschodnio-chińskiej drogi żelaznej było fatalne dla prestżu Sowietów. Raz, że ten incydent wykazał ich słabość polityczną i państwową, dwa, że zdemaskował ideologię, skompromitował hasła sowieckie „walki z imperjalizmem europejskim w Azji”, tak efektywnie w środek ludów azjatyckich rzucane. W sporze z Chinami Sowiety same występują jako typowy imperjalista europejski.

Mamy więc te dwie poważne porażki w azjatyckiej polityce Sowietów.

3-o. Zerwanie, względnie odłożenie rokowań z Anglikami jest porażką na gruncie europejskim. Pan Dowgalewski wyjechał z Londynu, nic nie wskórawszy. Jak wybuchł incydent kolejowy - chiński, wypowiedziałem przypuszczenie, że jest to manewr cesarskiego rządu Indji, mający na celu powstrzymanie Mac Donalda na chęć przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Wczoraj mieliśmy depesze, że rokowania o wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sowietami rozchwiała się na skutek opozycji Dominjonów. Należy rozumieć, że każde zwycięstwo Dominjonów w decydowaniu spraw angielskich jest zwycięstwem konserwatystów. Dlaczego? Dlatego, że dotychczas jeszcze, pomimo istnienia Labour Party i szczytkowego tylko wegetowania liberałów całą politykę angielską podzielić można na dwie kategorie określone koło dwóch wytycznych linii gospodarczych. Jedna, konserwatywna dąży do największego obrotu gospodarczego wewnątrz brytyjskiego imperjum. Druga, liberalna dąży do zdobywania rynków zbytu dla przemysłu angielskiego, gdzie się da, a więc dla koniunktury ekonomicznych dobrych w Europie gotowa jest czasami poświęcić interesy takiego, czy innego Dominjona. Więc jeśli naprzykład w Londynie odnosi zwycięstwo socjalistyczny rząd australijski, to znaczy, że zwycięstwo odnosi imperjalistyczno-wielkopanstwowa historyczna teza konserwatystów. U nas jest inaczej. U nas z całej prasy konserwatywnej jeden broni interesów Cerkwi Prawosławnej, Ukraińców, Białorusinów wewnątrz państwa polskiego i w tem upatruje się nie konserwatyzm, lecz zgubny liberalizm. Inne kategorie myślenia.

Kto śledzi za prasą sowiecką, ten wie, jak bolszewikom zależy na słabości (dalszy ciąg na s. 6-ej).

### Marszałek Piłsudski w Druskienukach.

DRUSKIENIKI, 3 8. Pat. W dniu dzisiejszym przybył do Druskienuk na kurację Pan Marszałek Piłsudski. Ze względu na prywatny charakter przyjazdu Pana Marszałka odpady wszelkie uroczystości powitania, W Druskienukach bawi dowódca O. K. gen. Litwinowicz, który zameldował się u Pana Marszałka.

### „Dni zdrowia“ pod protektorem p. p. Prezydentowej Mościckiej i Marszałkowej Piłsudskiej.

DRUSKIENIKI, 3 8. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w tutajszym uzdrowisku „dni zdrowia”, które pozostają pod protektorem Pani Prezydentowej Mościckiej i Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

### Z pobytu przedstawicieli armji jugosłowiańskiej

WARSZAWA. 3.8. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przed wyjazdem swoim do Spały przyjął w dniu wczorajszym na Zamku delegację oficerów jugosłowiańskich z gen. Belicem i Tasicem na czele.

WARSZAWA. 3.8. (PAT). Bawicy w stolicy oficerowie jugosłowiańscy złożyli w dn. dzisiejszym o godzinie 10 wizytę szefowi sztabu generalnego gen. Piskorzowi. O godzinie 10 min. 30 nastąpiła uroczystość złożenia wienca na grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu kilku wizyt oficjalnych oficerowie jugosłowiańscy obecni byli na śniadaniu, które miało ich część oraz na części oficerów polskich wydał poseł jugosłowiański Lazarewicz.

### Oficjalne powitanie rumuńskiego ministra przemysłu i handlu

WARSZAWA. 3.8. (PAT). W dniu 3 bm. pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udał się w towarzystwie p. dyr. departamentu Sokółowskiego, szefa sekretariatu ministra p. Pechego oraz sekretarza osobistego ministra radcy Barańskiego do Krakowa celem powitania przyjeżdżającego w dniu 4 bm. do Krakowa p. ministra przemysłu i handlu Rumunii Madgearu, który zabawi w Polsce do 8 bm. Panu ministrowi towarzyszy również charge d'affaires rumuński Davidescu.

### Urlop wice-ministra Doleżala

WARSZAWA. 3.8. (PAT). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. dr. Doleżał wyjechał w dn. 3 bm. na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

### Śledstwo w sprawie akcji Deufschumbundu

WARSZAWA. 3.8. (PAT). W związku z wzmiankami, jakie ukazały się w prasie o rzekome wznowienie dochodzeń przeciwko członkom Deufschumbundu w Bydgoszczy, należy stwierdzić, że wzmianki te są niesciśle, ponieważ czynności dokonywane obecnie w tej sprawie nie są jej wznowieniem, lecz dalszym ciągiem śledstwa, prowadzonego przez sędzię śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia.

### Herbata w gmachu Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA. 3.8. (PAT). Z okazji zjazdu delegatów międzynarodowej konferencji związków inwalidów wojennych, p.o. prezesa Rady Ministrów minister spraw wewnętrznych Składkowski urządził w gmachu Prezydium Rady Ministrów herbatę dnia 4 bm. dla uczestników zjazdu oraz zaproszonych gości.

### Święto artylerji konnej

WARSZAWA. 3.8. (PAT). Dziś rano, jako w dzień święta artylerji konnej, ks. biskup Gall odprawił w kościele garnizonowym przy ul. Długiej uroczystą mszę świętą, na której obecni byli: pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, jako przedstawiciel p. Marszałka Piłsudskiego, generałowie, szereg wyższych oficerów oraz oficerowie artylerji konnej.

### Odszkodowanie za ekscesy studentów lwowskich

Agencja PID donosi, że w mającym się odbyć we wrześniu procesie studentów wyższych uczelni lwowskich, oskarżonych o zbrodnie gwałtu publicznego na tle głosnych zajęć, jakie miały miejsce wiosną rb. zgłoszone zostanie przez kupców których sklepy zostały uszkodzone oraz przez redakcje gazet, których lokale zdemolowano, powództwo cywilne w wysokości 300.000 zł.

### Prezydent Lotwy nie jedzie do Kowna

Z Kowna donoszą, iż zapowiedziana wizyta prezydenta Lotwy Semgala do Litwy ostatecznie została odwołana. W sferach kowieńskich zapowiadają jeszcze większe ochłodzenie stosunków litewsko - lotewskich. Powszechnie mówią o intrydzie sowieckiej, w związku z ostatnią wizytą króla szwedzkiego w Rydze i Rewlu.

### O domek Mickiewicza

Jak wiadomo w Kownie znajduje się t.zw. „Domek Mickiewicza”, mały drewniany budynek, w którym mieszkał poeta. Samorząd kowieński zamierza domek ten zakupić celem urządzenia w niem muzeum. Niespodziewanie rozszedł się w Kownie sensacyjny wieściownik, że cała legenda o zamieszkiwaniu Mickiewicza w domu zmyślona jest przez obecnego jego właściciela, który za duże pieniądze chce go odsprzedać. Sensację tę potwierdza „Litewos Zińios”, utrzymując kategorycznie, że cała opinia wprowadzona została w błąd.

Cała ta afera jak się zdaje zmyślona jest przez sery niechętnie inicjatywę magistratu kowieńskiego urządzenie muzeum mickiewiczowskiego. Sery te przylet nie rozpoznają żadnym materiałem historycznym tworząc naprędce plotki.

### Bestjałskie morderstwo

Z Mińska donoszą: Mieszkaniec Połockiego rejonu Jerzy Taczyla porzucił ze swą żoną Łukjaną powinien być płacić jej za dziecko alimenty. Chcąc uniknąć wydatku, przyszedł pewnego razu do niej i zażądał żeby szła do niego żyć. Łukjana zgodziła się na to i wzięła dziecko, poszła do Taczyla. Po drodze Taczyla zamordował matkę i dziecko, zadając swej żonie 10 ran nożem, a dziecku dwie. Mordercę w tymże samym dniu aresztowano.

### Nadzwyczajna sesja sejmiku lotewskiego

Z Rygi donoszą: Przedwczoraj odbyło się posiedzenie centr. komitetu socjaldemokratów, którzy w tych dniach omal, że nie doprowadzili do przesilenia rządowego z powodu swego nieprzejednanego stanowiska w sprawie reformy kasy chorych w myśl § 81 konstytucji. Na posiedzeniu tem uchwalono 9 bm. wniesić do sejmiku żądanie zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmiku 16 sierpnia. Listy z podpisanymi wszystkimi swych posłów socjaldemokratów już mają. Porządek dzienny nadzwyczajnej sesji, który powinien być przedstawiony jednocześnie z żądaniem zwolnienia sesji nie został jeszcze ostatecznie opracowany i zostanie ustalony na posiedzeniu centralnego komitetu partji, które odbędzie się we czwartek.

Na porządku dziennym będzie przedyskutowała interpelacja w sprawie asygnowania przez rząd 4900 latów na rekonstrukcję pomnika landwehry, następnie, interpelacja o udzieleniu przez rząd banku lotewskiego większych kredytów bankowi „Union” i t. d.

W jakiej formie zostanie włączona do porządku dziennego kwestja reformy kasy chorych - niewiadomo.

### Echa smutnego zajścia na Gare du Nord.

Akcja studentów warszawskich.

Wczoraj przedstawiciele młodzieży akademickiej udali się do ministerstwa spraw zagranicznych w celu zgłoszenia prośby o interwencję dyplomatyczną w znanej sprawie brutalizowania członków wycieczki akademickiej przez policję paryską na Gare du Nord.

Wobec nieobecności w tym momencie p. ministra Zaleskiego delegację przyjął szef gabinetu ministra, dyrektor Szumłowski, który oświadczył, że p. minister spraw polityki studentów gorąco się zajął i wysłał już do ambasady paryskiej depeszę z instrukcjami podjęcia w tej sprawie jaknajenergiczniejszych kroków.

Następnie p. dyr. Szumłowski zapowiedział przedstawicielom młodzieży, że ministerstwo użyje wszelkich środków w celu uzyskania zwolnienia inż. Wasilutynskiego z aresztu i dnia zadośćuczynienia poszkodowanym.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele młodzieży uniwersyteckiej będą przyjęci przez francuskiego charge d'affaires a. i. w Warszawie.

Niezależnie od powyższych kroków organizacje studenckie wysłały depeszę z prośbą o interwencję do Towarzystwa przyjaciół Polski w Paryżu.

Zwolnienia niewinnie aresztowanego inż. Wasilutynskiego.

PARYŻ, 3.VIII. PAT. Aresztowany w czasie zajść na dworcu Gare du Nord p. Wasilutynski został zwolniony z aresztu na skutek interwencji ambasady polskiej w Paryżu.

## Komunikat prezydium Rady Ligi Narodów W SPRAWIE POLSKO - LITEWSKIEJ.

GENEWA. 3.8. (PAT). Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Adatci polecił sekretarzowi ogłosić dziś komunikat następujący:

Przewodniczący Rady Ligi Narodów Adatci i referent do spraw polsko-litewskich w Radzie Ligi Quinones de Leon zbadali na pierwszej swej sesji, odbytej w Paryżu, w dniu 19. 7. notę z dnia 11. 7. 1929 r. premiera Woldemarasa, dotyczącą obawy zajęć granicznych. Zważywszy, że nota ta została podana do wiadomości rządu polskiego, prezes i referent Rady uważali za stosowne w myśl par. 7 rezolucji Rady Ligi z dn. 10. 12. 1927 r. zająć przed powzięciem decyzji co do skargi rządu litewskiego na uwagi rządu polskiego. Uwagi te nadeszły do sekretariatu dnia 2 sierpnia rb.

Na posiedzeniu w dn. 2 sierpnia rb. prezes Rady Ligi Adatci i referent do spraw polsko - litewskich Quinones de Leon zbadali uwagi rządu polskiego oraz notę litewską z punktu widzenia, ustalonego przez Radę w raporcie i rezolucji, przyjętych w dniu 10. 12. 1927 r. Z pracy referentów wynika, że można się spodziewać, że obie strony nie odstąpią od uroczystych zobowiązań które przyjęły na siebie wobec Rady Ligi Narodów w grudniu 1927 r. Prezes Rady Ligi Adatci i referent do spraw polsko - litewskich Quinones de Leon zdecydowali zwrócić się do sekretariatu generalnego Ligi Narodów z prośbą, aby podała do wiadomości Rady Ligi oraz rządu litewskiego akta sprawy.

## Splaw i żegluga wodna na odcinkach granicznych Niemna i Merezanki

POWTÓRZENIE PROPOZYCJI UREGULOWANIA KONWENCJI Z KOWNEM.

WARSZAWA. 3.8. (PAT). PAT podaje do wiadomości, że sprzeciw rządu litewskiego przeciw wykonywaniu postanowień konwencji kłajpedzkiej w sprawie wolności komunikacji i tranzytu z portem kłajpedzkim jest — jak wiadomo — przyczyną, że Niemen i jego dopływy zamknięte są dla żeglugi i splawu między państwami. Z tego powodu zamknięte są również dla komunikacji wodnej odcinki graniczne Niemna i Merezanki. Mimo to wszakże rząd litewski usiłuje ciągle splawiać drzewo na tych odcinkach, przyczem transporty litewskie ustawicznie przekraczają terytorjum polskie. Ten stan rzeczy był kilkakrotnie powodem zajęć granicznych spowodowanych uchylaniem się flisaków od stosowania się do zarządzeń polskich posterunków granicznych.

Pragnąc uniknąć wszystkiego, co spowodować może zajęcie graniczne, rząd polski zwrócił się w czerwcu do rządu litewskiego, za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Berlinie z propozycją uregulowania sprawy konwencji wodnej, splawu i żeglugi na odcinkach granicznych Niemna i Merezanki w drodze porozumienia. Na życzenie rządu litewskiego propozycja ta została ponownie w formie pisemnej powtórzona przez charge d'affaires ad interim Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

## o przededniu konferencji w Hadze

AMERYKAŃSKI PROJEKT OBIORU SIEDZIBY BANKU REPERACYJNEGO W BERLINIE.

BERLIN. 3.8. (PAT). „Berliner Ztg. am Mittag” podaje w depeszy z Nowego Yorku wiadomość, jakoby rząd waszyngtoński banki nowojorskie wypowiedziały się miały za obiórem Berlina na siedzibę przyszłego Banku Reperacyjnego. Desygnowany przez rząd waszyngtoński w charakterze obserwatora na konferencję haską Edwin Wilson, pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej w Moskwie ma otrzymać misję podjęcia odpowiednich kroków w Hadze w celu pozyskania delegacji konferencji: dla tego poglądu.

ZADANIA BRIANDA W OPINII PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. 3.8. (PAT). W przededniu otwarcia konferencji w Hadze prasa omawia obszernie doniosłość zagadnień, będących na porządku dziennym. Dzienniki lewicowe wyrażają przekonanie, że Briand jako wytrawny dyplomata potrafi wywiązać się zwycięsko z trudnego zadania pogodzenia interesów Francji z chęcią zadośćuczynienia wymaganiom niemieckim. Ponad wszystkim gorąco sprawa doprowadzenia państw europejskich, zgodnie z koncepcją Brianda, do porozumienia celnego, łączącego je na podstawie wspólnej polityki gospodarczej. Natomiast organy prawicowe nastroszone są względem konferencji bardziej pesymistycznie.

## Kampanja prasy sowieckiej przeciwko rządowi Macdonalda

PO ZERWANIU ROKOWAŃ O WZNOWIENIE STOSUNKÓW Z ANGLJĄ.

MOSKWA. 3.8. (PAT). Sprawa zerwania rokowań sowiecko - angielskich jest szeroko omawiana przez całą bez wyjątku prasę sowiecką. Wywody są prawie jednakowe. Najbardziej szeroko zajmują się dzienniki sowieckie wyborcami angielskimi, haniebnie rzekomo oszukany przez rząd Mac - Donalda który nie dotrzymuje przyrzeczeń przedwyborczych. Rządowi temu zarzuca się dalej, że nietylko idzie śladami konserwatystów, ale, co więcej, bardziej jeszcze od samych konserwatystów broni kapitalizmu. Jako dowód przytacza prasa fakt, że konserwatysty nie wysuwali nigdy sprawy długów, którą wysunął rząd Mac Donalda, jako jeden z zasadniczych warunków wznowienia stosunków z Sowietami.

BOLSZEWICY GROZĄ WYSUNĘCIEM KONTRPRETENSJI POD ADRESEM ANGLJI.

Pozatem prasa głosi, że jeżeli Anglije upierać się będą przy swoich pretensjach, to spotkają się z poważnymi kontrpretensjami ze strony Sowietów, z których najpoważniejszą pozycję stanowią odszkodowania za zbrojną interwencję białogwardystów, podrzynmywanych przez rząd angielski. Temi samymi argumentami operuje prasa sowiecka, omawiając żądania angielskie, dotyczące zaprzestania propagandy komunistycznej. Pozatem dzienniki przeprowadzają paralele między stanowiskiem obecnego rządu angielskiego a wypadkami chińskimi, tłumacząc antysowiecką akcję władz chińskich intrygami angielskimi.

OCENA ODMOWY RZĄDU SOWIECKIEGO W LONDYNIE.

LONDYN. 3.8. (PAT). W kołach politycznych Londynu oceniana bardzo spokojnie odmowa rządu sowieckiego w sprawie nawiązania stosunków na podstawie programu Hendersona. Będąca u władzy partja pracy traktuje nawiązanie stosunków z Sowietami raczej formalnie, jako pewnego rodzaju krok konieczny, wypływający z logiki sytuacji, wytworzonej po wyborach. Nikt jednak w Londynie stanowiska rządu w tej sprawie nie traktuje z entuzjazmem. Warunki, podyktowane Dowgalem ewskiemu uważane są naogół jako warunki, podyktowane na zasadzie kompromisu między partją pracy a konserwatystami, którzy gotowi są zachować zycziwą neutralność, o ile partja pracy uzyska od rządu sowieckiego zgodę na wysunięta przez Hendersona platformę.

## Lot transatlantycki pilotów Klisza i por. Kaliny

OSTATECZNE STWIERDZENIE Odstąpienia od LOTU KPT. KOWALCZYKA.

MEDJOLAN. 3.8. (PAT). Przewodniczący komitetu organizacyjnego lotu „Polonji” przez ocean potwierdza ostatecznie wiadomość, iż kpt. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie. Por. Kalina, za zgodą szefa departamentu lotnictwa zajął się sprawdzaniem sprawnego działania samolotu.

sunkach z Anglią. Jak tam wymyślano na „twierdzoonych” konserwatywach, że tych stosunków nie chcieli, jak się starano wytlómaczyć Anglikom, że zerwanie stosunków z Bolszewją to żaden dla Anglii interes. Czasami te sowieckie artykuły miały w sobie coś rozczulającego. Zdawało mi się, że jestem w Różanie Grodzieniekiej i słyszę namowę, aby kupił to czy owo, że to bardzo mi będzie potrzebne. Tematy namowy były tu inne, ale naiwna namietność w tem namawianiu była ta sama. Odrożenie rokowań o wznowienie stosunków — to duża przykrość dla bolszewików.

4-e Czwarta porażka to kłapa 1 sierpnia. Od tej gromady iajerwerków rzuconych przez Bolszewję na dzień 1 sierpnia na Europę, na świat cały nigdzie nic nie zapaliło się. Ani trochę nawet. Bolszewicy twierdzą, że SSSR poto istnieje, aby służyć ideałom komunizmu. Socjaliści polscy w poczynionych intencjach dowodzą, że ideały komunistyczne służą tylko narodowo-rosyjskiej racji stanu. Nie próbujemy tu rozstrzygać sporu. Czy propaganda kominternu jest tylko instrumentem rosyjskiej polityki państwowej, czy też siły narodu rosyjskiego są dziś niewolnikami kominternu, w każdym razie te dwie rzeczy są z sobą organicznie związane. Więc przegrana kapitalna komunistów na całym świecie w dniu 1 sierpnia — to niewątpliwie dotkliwa porażka dla narkomindieła (sowieckiego min. spr. zagr.) Swoim kontaktem, swoim wpływem na komunistów w całym świecie polityka zagraniczna sowietów wynagradzała sobie za tę nieprzyjemną izolację, w której dzięki nieplaceniom długów i innym tego typu specjalnościami swego charakteru — stale pozostawać musi.

Nie próbujemy także dziś analizować, dlaczego nie udało się 1 sierpnia. Konstataujemy tylko, że te frazesy antymilitarne komunistów z dnia 1 sierpnia 1929, to jest to samo, co ogłosił wszyscy socjaliści w początkach XX w. i niejednym frazesem komunistycznym z przed trzech dni byłyby raczej frazesem bładym w ustach Arystyesa Brianda, za czasów kiedy obecny prezydent ministrów Republiki francuskiej, jako socjalista, bronił przed sądem „towarzysza”, który w infamijem swoim piśmie wysyłał największą świętość Francuzapatrioty — sztandar pułku armji francuskiej, wetknięty w kupę gnoju. Świat się zmienia. Może niejedną z obecnych komunistów będzie kiedyś nosił order wojskowy.

Nie trzeba jednak przeceniać znaczenia wszystkich tych porażek dyplomacji sowietów: wypędzenia króla Amanulli, konfliktu z Chinami, odłożenia rokowań z Anglią, klapy 1-go sierpnia. Trzeba to wszystko traktować jako przyczynki do tego głównego elementu polityki sowieckiej, którym jest izolacja w świecie międzynarodowych stosunków. A pamiętajmy, że Bolszewja jest może jednym z dwóch państw na globie, które taką izolację nawet na długą metę wytrzymać mogą. Słabość rządu sowieckiego nie tkwi w jego polityce między narodowej. Słabość Bolszewji tkwi w fakcie, że rząd sowiecki może być obalony przez dwudziestu gotowych na śmierć terrorystów, wśród których nie byłoby ani jednego prowokatora. Tylko, że znawcy stosunków rosyjskich twierdzą, że skompletowanie 20 Rosjan bez udziału prowokatora jest absolutnem niepodobieństwem. Cat.

Czokolada zdrowia  
fabryki  
**A. PIASECKI**  
w KRAKOWIE  
jest bardzo smaczna  
i pożywna dla dzieci.  
Żądać wszędzie.

Dr. LERENMAN  
(chirurg) POWRÓCIŁ  
i wznowił przyjęcia chorych od  
g. 2-3 i 5-7 w.  
W. Stefańska 23, m. 3, tel. 12-21.

ugodzony i zatopiony przez statek niemiecki Palermo. Zderzenie nastąpiło z przyczyny gestej mgły. Przy zderzeniu Palermo poniosło również znaczne uszkodzenie tak, że statek niemiecki musiał co prędzej zawinąć do Portsmouth i poddać się gruntownej naprawie.

Na szczęście kapitan Guriec i cała załoga złożona z 19 osób została ocalona i przewieziona do Saint-Malo, skąd już są w drodze powrotnej do Nantes.

Znacznie gorsza katastrofa również z powodu mgły spotkała statek chiński Hsi-Kong, który uderzony został w nocy w czasie gestej mgły przez parowiec japoński Tatsu-no-Maruo w okolicy Chantungu. Zderzenie było tak nagłe i silne przy nieprzeniknionych ciemnościach, że parowiec chiński natychmiast poszedł na dno, wszystko natomiast stało się tak szybko, że ze stu osiemdziesięciu pasażerów znajdujących się na statku zaledwie 120 zostało uratowanych, reszta, to jest 60, zatonała z parowcem.

LIDA — Eksmisja schroniska dla sierot. Dn. 30 lipca, na skutek wyroku sądowego używanego przez p. Bertin Deux, występującego jako tabularny właściciel majątku Sieteln/Niemnem, miała się odbyć eksmisja schroniska w Sietelu dla dzieci — sierot, utrzymanego przez Wojewódzki Związek Opiekunów.

Mimo iż wyrok sądowy wydany był na niekorzyść Lidzkiego Wydziału Powiatowego (w danym wypadku osoby trzeciej), mimo że wyrok nie był jeszcze uprawomocniony i mimo oświadczenia złożonego przez Wydz. Powiat. w Lidzie komornikowi Prutkowskiemu, że ustawa z dnia 31 października 1928 roku (Dz. Ust. 97, poz. 860, ustęp 4-ty) przewiduje że w sprawie kasacyjnej wykonanie wyroku przed upływem terminu kasacyjnego, gdy skargę kasacyjną złożono przed jej rozstrzygnięciem — gorliwy p. Prutkowski nie chciał jednak przyjąć oświadczenia Wydziału Powiatowego do wiadomości i eksmisję miał przeprowadzić. Tymczasem wskutek interwencji Urzędu Wojewódzkiego z Nowogrodka i starosty lidzkiego p. Bogatkowskiego, Sąd Okręgowy na podstawie wymienionej wyżej ustawy zarządził wstrzymanie eksmisji.

Kain i Abel. Dnia 30 sierpnia odbywała się zabawa przy ul. Wyzwolenia 8, zabawa weselna, jak zwykle w takich razach obficie zakrapiana alembikiem. G. z czupryn dobrze już się kurzyć zaczęło, powstał spór między dwoma rycerzami noż. braćmi Maciukiewiczami. Od słowa do słowa i... polala się krew. Jan podeszłał gardło bratu Bronisławowi, którego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala powiatowego. Jan - Kain uciekł i poszukiwany przez policję, a Bronisław dogorywa w szpitalu. Alkohol zrobił swoje, a ucztę weselną spłacała swa dań.

DZISNA — Teatr P. M. S. na występach w Głębokiem. Od szeregu lat bo już od 1923 r. istnieje u nas teatr szkolny i Kolo dramatyczne Polsk. Mac. Sz. Wystawiono między innymi sztukami: Balladynę, Mazepę i Marję Stuart - Słowackiego, Dziady - Mickiewicza, Warszawiankę i Wesela - Wyspiańskiego, Świt, Dzień i Noc - Nikodemiego, Zaczarowane koło - Rydla i inne.

Zespół artystyczny tego niezwykle. pożytecznego teatru tworzą panie: profesoro-

wa Kopycińska, dyrektorowa Staniewska, panowie: prof. Aram, prof. Borowski, prof. Narudzki, Sienk, Bujwid, Massalski, Bujnowski i Monkiewicz.

Powodzenie jakim cieszą się przedstawienia skłoniło Pol. Macierz Szkolną do wystawienia w Głębokiem trzech najcieplej odegranych sztuk w Terminach następujących: Mazepa — 25 i 26 bm. Marja Stuart — 26 i 28 bm. i Świt, dzień i noc 27 i 30 bm.

LANDWARÓW. — Obóz harcerzy Chor. Krakowskiej. W niedzielę 28 ub.m. (28-7) nastąpiło uroczyste otwarcie kursu dla przybyłych z przegranej Krakowskiej i Landwarowie. Gości licznie przybyłych przyjęli harcerze podziękowaniem pod baldachimem starych sosen. Zebranie zaszczylił swoją obecnością ś. p. proboszcz Wojniusz, hrabiostwo Tyszkiewiczów, kapitan T. Lapiak, dowódca miejscowego oddziału KOP z żoną, opiekun obozu z ramienia KOP-u por. Duleba z żoną oraz korpus oficerski 22 Baonu KOP z Trok. Cała inteligencja miejscowa oraz liczni lelnicy z prawdziwym zainteresowaniem znieśli namioty, kuchnie, wszystkie urządzenia obozowe. Zwracano uwagę na oryginalną kapliczkę obozową w całości wykonaną z brzozy i kory drzewnej. Przy wieczornym ognisku Kom. Obozu p. Ludwik Bar w przemówieniu zaakcentował korzyści miejscowej ludności płynące z kulturalnej placówki obozu instruktorskiego. Następnie uczestnicy kursu wykonali szereg popisów, z których na pierwszy plan wysuwała się humorystyczna pantomima indyjska. Uroczystość zakończono codzienną wspólną modlitwą harcerską i opuszczeniem flagi Rzeczypospolitej.

Pracownicy umysłowi — do poważnej instytucji potrzebni w charakterze instruktorów i organizatorów oraz propagatorów w dziale kulturalno - oświatowym.

Inteligentni panie i panowie mają możliwość wysokich zarobków — pracując po zapoznaniu się z pracą — na wyznaczonych rejonach.

Wolne są jeszcze rejonu kilku powiatów województwa Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego. Pożądani są pracownicy stałe zamieszkujący w poszczególnych powiatach i miastach.

Zgłoszenia osób solidnych z referencjami i dowodami osobistymi w godz. 10 — 12, Kalwaryjska 15 — 3 w Wilnie. Zamiejscowi pisemnie załączając znaczek pocztowy na odpowiedź. Biuro P. Z. — Polskiego Inst. Wyd.

Wszelkądna Paży socha trwała, gdy ludzkość rozpostarła skrzydła ku lotom. Rolnictwo pozostało w tyle. Wysiłki lat ostatnich ku podniesieniu wydajności ziemi, ku wytworzeniu nowych gatunków zboża nie mogą iść w porównanie z rezultatami wysiłków myśli ludzkiej w innych dziedzinach. Mógł i może jeszcze taki stan trwać na ziemiach o nieznacznej wydajności przy wyjątkowych warunkach klimatycznych — Egipt, Ukraina, lecz na ziemiach upodległych pod względem jakości gleby i warunków klimatycznych ten stan rzeczy musi załamać się z biegiem lat. I dnie dzisiejsze nie są to pierwsze wieści. W dziedzinie rolnictwa myśl ludzka najmniej wykazała twórczości — socha, plug, nawozy sztuczne, drejny, no i nasieniństwo. To ostatnie jeszcze w pielniskach. Jaka powinna być ilość stacji doświadczalnych na terenie Polski przy warunkach tak różnorodnej gleby i klimatu, jaka ciągłość tej pracy i przy jakiej ilości lat — niech sądzą o tem specjaliści — my zaś profani zmuszeni jesteśmy skupować tylko jedno — niesłychane upośledzenie rolnictwa pod względami myśli twórczej i czynu.

Pierwszy piorun uderzył — nadmiar życia na świecie. Chleb powszedni idzie na karm dla bydła i trzody. Ludzkość zaczyna prosić Boga nie o chleb powszedni, lecz o bułkę białą. Do tego życzenia rolnictwo nie dostosowało się. Okres kilku tysięcy lat zastaje wciąż rolnika przy siewibie życia, częstokroć gorszego gatunku, niż to, co w ziarnach znajdujemy w grobowcach Faraonów. Ludzkość prze naprzód w dziedzinach bezmiernych możliwości. Rolnik drze pierś Ziemi sochą, sypiąc ziarno z przed tysiącleci.

I tutaj tkwi przyczyna tragedii rolnictwa. Nizkie ceny, cła, nadmiar zboża etc. są to tylko wyniki dłuższej spiączki na terenie najwęższym i nie tylko u nas w Polsce, na terenie koniecznej, najtrudniejszej najintensywniejszej, twórczej pracy.

Niech zostanie, jako przepiękna tradycja — serce, którego nie wziąć z mej ziemi, lecz zostać nie powinno, że moja ziemia, to smutek i nędza.

Wacław Szadurski.

BIRKENHEAD. 13. 8. (PAT). Wczoraj odwiedził obóz harcerzy polskich książę Walji, reprezentujący na zjeździe króla angielskiego. Książę wyraził duże zadowolenie z pokazu „Wesela kurpiowskiego”, wykonanego przez drużynę polską w teatrze zjazdowym. Po południu gościł w obozie polskim minister Skirmunt. Występy polskiej reprezentacji w teatrze i przy ognisku wzbudziły powszechny zachwyt i zainteresowanie Polską.

POCHWAŁA KS. WALJI DLA ORGANIZACJI OBOZU. W rozmowie z psem Skirmuntem książę Walji podkreślił znakomitą organizację obozu polskiego i pochwalił świetną postawę harcerzy polskich na defiladzie. W specjalnie gorących słowach wyraził książę Walji swe uznanie dla pięknych polskich tańców ludowych, wykonanych przez harcerzy polskich w granej przez nich w obozie sztuce „Wesele na Kurpiach”.

Chińczycy kapitulują, lecz kolej oczyszcza nadal od bolszewików Wiadomość ze źródeł moskiewskich

MOSKWA, 3. 8. Pat. Grupa żołnierzy chińskich, znajdujących się na stacji Mandżuria przebiegła na stronę sowiecką wraz z bronią, nie chcąc brać udziału w wojnie. Koło stacji Pogranicznia żołnierze chińscy chodzą grupami po wioskach, biorąc konie, wozy, żywność i inne rzeczy. Ostatnio zwolniono jeszcze 20 urzędników kolei wschodnio chińskiej. Rodziny zwolnionych zostały usunięte z zajmowanych przez nie mieszkań.

Sensacyjny moment w procesie posła Tuki ECHA WŁAMANIA DO REDAKCJI „SLOVAKA”.

PRAGA. 3. 8. (PAT). Sensacją dzisiejszego dnia w procesie posła Tuki było oświadczenie obrońców, że włamano się do redakcji pisma „Slovak” i skradziono dokumenty obrony, które miały być na rozprawie przedłożone. Zeznawał w dalszym ciągu świadek Bielański oraz red. Suchanek. Zeznania ich — zdaniami „Slovaka” — oparte są jedynie na przypuszczeniach, nie mających realnych podstaw.

Advertisement for 'SOL DO CO WIECZOR' medicine. Includes text: 'Czy słyszysz nog bialgalny głos? Kup sol „CO WIECZOR” Medikas! USKRZYDŁA STOPY USZCZUPLA NOGI W KOSTCE KOMUNIKAT. Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić WPP. Klientów, że z dniem 26 czerwca 1929 r., całkowite urządzenie Fabryki Obuwia Mechanicznego „CEDA” przeszło na wyłączną własność Fabryki Obuwia Mechanicznego „CETANJA” Sp. Akc. Fabryka pozostaje pod osobistym kierownictwem p. B. Cetlina, byłego zarządcy fabryki „CEDA”. Żywymy nadzieją, że wyroby nasze zastugiwać będą i nadal na uznanie ze strony WPP. Z poważaniem Fabryka Obuwia Mechanicznego „CETANJA” S. A. Przedstawicielstwo na Wileńszczyźnie: F-ma B. RIMINI i J. POSWIAŃSKI, Wilno, Rudnicka 6, tel. 12-20.

ZIEMIA

...moja ziemia to smutek i nędza ale serca mi nie wziąć z mej ziemi...

Spisując wspomnienia swoje, jak się wyraził „dla dzieci”, pradziad mój po kądzieli Niemców... Szczyt w kanie skreślił życie, aby dzieci i wnuki w życiu swoim nie były zmuszone przeżywać chwile tak groźne, jakie los me zgotował, gdy zastał na miejscu, gdzie stał dom rodzinny — kupę gruzu. Przeszłość została skreślona z oblicza ziemi. Zmuszony był budować „od nowa”.

Nie przewidział i nie przeczył tej burzy dziejowej, która dosięgała wzników. Nie rzucił wzrokiem w przeszłość ziem kresowych, co uczyniłby mógłby skostantować, że kresy Rzeczypospolitej, niemal, co lat 50 były scierane z oblicza ziemi. Zostawily tylko zgłębienia, co i legendy przeszłości. A burzliwa tysiąclecia ich przeszłość nie mogła by mu wrócić bliższej słonecznej, a dłużej pogody.

Pogoda na dłuższy okres czasu nie rozsonieczyła się. A ziemiannin kresowy, biorąc w rękę lemiesz, wtykał w bruzdzie ziemi oranie — pracą i walką. Nie, więc dzwignęła prośbę Boga nie o chleb powszedni, lecz o bułkę białą. Do tego życzenia rolnictwo nie dostosowało się. Okres kilku tysięcy lat zastaje wciąż rolnika przy siewibie życia, częstokroć gorszego gatunku, niż to, co w ziarnach znajdujemy w grobowcach Faraonów. Ludzkość prze naprzód w dziedzinach bezmiernych możliwości. Rolnik drze pierś Ziemi sochą, sypiąc ziarno z przed tysiącleci.

I tutaj tkwi przyczyna tragedii rolnictwa. Nizkie ceny, cła, nadmiar zboża etc. są to tylko wyniki dłuższej spiączki na terenie najwęższym i nie tylko u nas w Polsce, na terenie koniecznej, najtrudniejszej najintensywniejszej, twórczej pracy.

Niech zostanie, jako przepiękna tradycja — serce, którego nie wziąć z mej ziemi, lecz zostać nie powinno, że moja ziemia, to smutek i nędza.

Wacław Szadurski.

O WSZYSTKIM POTROSZE

Pani Marja - Ludwika Jacon była odzwierzną na pewnej ulicy Paryża. Począwszy 81-letnią odzwierzną, żyjącą nędznie z napiwków otrzymywanych od lokatorów. Jeden z nich, właściciel restauracji, kazał jej codziennie przynosić jedzenie.

Miała ta staruszka radowała się jak dziecko z najmniejszych datków. Razu pewnego rzekła do rządcy domu: — Chcę pojechać zabaczyć moje strony rodzinne...

Rządca człek dobry, zgodził się i w uznaniu jej długoletniej służby obiecał opłacić jej podróż.

Pani Jacon bardzo była rada z projektu, a zwłaszcza z tego, że



nie ją to kosztować nie będzie. Pomyślenie, od tak dawna jej cały horzont ograniczył się do wielkiego magazynu pogrzebowego z przeciwka i banku

tuż obok. Najwidoczniej widnokrąg ów sugestywnie wpłynął na jej losy.

W trakcie przygotowań do drogi, zmarło jej poczwójce konsierze. Taka była jej ostatnia podróż.

Wszyscy jej żalowali. Rządca postanowił zapłacić za pogrzeb. Komisarz policji przeszkadzał parę szufład aby znaleźć dowód osobisty nieboszczki.

I jakież było ogólne zdumienie, gdy w szufladach tych znalazł 10 kopert zawierających 18 tysięcy franków, w banknotach, zwitek 40 papierków po ty sięć franków całkiem nowych, 145 tysięcy w papierach rosyjskich (co dziś wprawdzie znaczy figę) i 145 tysięcy w papierach wartościowych francuskich. Słowem niebyłejaka fortunka dla jej spadkobierców, którzy bardzo sobie chwycali to nierozrutne usposobienie sympatycznej babulki.

Tu znów inny przykład dróg dziwnych, jakimi chadząją ludzkie usposobienia. Błażej Cendrars, autor szwajcarski, zamieszkały w Paryżu, holduje sumienności posuniętej do ekscesu. Gdy jego ostatnia książka „Plan de l'Aiguille” była już pod prasą drukarską, nagle poczuł wątpliwość, czy pewien ustęp gdzie opisał scenę rozgrywającą się w Chili, dość ściśle odzwierca tamtejszy krajobraz.

Niezwłocznie tedy polecił wydawcy zawiesić prace wydawniczą, wsiadł na pierwszy statek odpływający do Valparaiso, obejrzał dokładnie widoki, i zadzwonił w wiadomości swego opisu powrócił do Paryża, gdzie zezwolił na dalsze drukowanie książki.

Pomyślmy, co by to się działo na świecie, gdyby, wszyscy władający

pięciem kochali do tego stopnia prawdę szczerą jedną na prawo, druga na lewo na pulpicię trybuny. Na płytkach nie! Szczęściem wieszda dzisiaj, tych pojawiających się w odpowiednim momencie jarzące czerwone zgłoski: „5 minut” i „koniec”! Kieruje aparatem prawdziwym dla spraw literaturnych. Natomiast wzięcie jakoby uzyskując ciskając w żądanej chwili elektryczny rat parlamentarny.

Umieszczono go na trybunie oracy oświadczyli, że wrażenie wywoła-



rocznych, było nieprzyjemne. Zresztą, jak się okazało, żaden z mówców nie zastosował się do wezwania, w każdym razie nie ściśle. Tak w głębi dyma ponad 5 lub 15 minut. Przyrząd ten służy do uprzedzenia ich o niedalekim to głos przewodniczącego szeptem im kresie ich przemowy, a składa się z dwóch małych szklanych płytek, umiesz-

Masz już tylko pięć minut, mój sta-

ry... Spiesz się... Oklaskują cię... korzystaj z okazji, schodź prędzej... Przepuszczalnie jednak utrzymują się oba sposoby ucinania zbyt obfitych wywodów i czerwone „mane tekel fared” mówców będzie nieraz poparte energicznym szepceniem przewodniczącego. Słowem nie wszyscy są za nowalijkami, niektórzy wręcz ich nie lubią.

Tak np. Anglicy bardzo nie lubią nowego niemieckiego kraźownika w miniatyrze, ochrzczonego mianem „Ersatz - Preussen”. To też nie bez goryczy pozwalają sobie zauważyć, że to nazim jego przewyższa przepisane maximum przez Traktat Wersalski 3 tysięcy ton, i że wykończony całkiem „Ersatz - Preussen” wyniesie 13 tysięcy ton, że armaty jego zostały zrobione przez zakłady Kruppa według modelu nowego i wysoce niebezpiecznego, że jego torpedy są największe w świecie i o skutku eksplozji wiele silniejszym niż torpedy angielskich, i że wreszcie wszędzie, w wieżyczkach, posterunkach kontrolnych i wnętrzu statków zostaną umieszczone aparaty dla wypuszczania na odległość gazów trujących.

Wszystko to strasznie nie w smak idzie synom Albionu. Woleliby sami posiadać takie cacka. Tymczasem są one dla uspokojenia nerwów, zajęli się gorliwie „przykotwiczaniem” starego zamku Durham Castle, który im gwałtem chciał zjechać do morza. Szanowna ta budowla, licząca sobie 10 wieków życia, wzniesiona jest na skałach słupkowatych i aby ją do gruntu umocować stupostopie stalowe drągi są wstrubowywane poprzez fundamenty do skały. Praca ta zajmie trzy do czterech lat i po skończeniu jej napewno zamek pozostanie się pewnie na szych „nogach”.

Niestety nie jednak nie zdołało ura-

zderzenie i zatopienie dwóch statków Rok bieżący jest rokiem najrozrodniejszych katastrof. Niemal codziennie dzienniki są przepełnione wiadomościami: o trzęsieniach ziemi, powodziach, nawałnicach, wybuchach wulkanów, trąbach powietrznych i temu podobnych ewenementach, trapiących świat cały, ma się poprostu wrażenie, że wszystkie elementy przyrody spryskiwały się by nękać i gniebić nieszczęśliwych ludzi niemal pod każdą szerokością geograficzną. Jedni giną z posuchy i udaru słonecznego, inni znow zalewa woda, a na aeryoplany nad oceanem i na statki czyha burza i mgła. I tak w dniu 23 lipca statek francuski Panmarch został

10.000 ROLNIKÓW w Polsce stwierdzić mogą, że używają tylko ŻNIWIAREK DEERINGA bardzo lekkich w pracy i trwałych. Dobry rolnik znający się na maszynach, nie da się namówić na żadną inną żniwiarkę jak naprz. szwedzka, czeska, niemiecka, a kupi zawsze tylko ŻNIWIARKĘ DEERINGA którą nabyć można w Wileńskim Spółdzielczym Syndykacie Rolniczym Wilno, ul. Żołnierska Nr. 9, telef. 323, adres telegr. „ROLNICZE” - 0

SADY ZMARZNIĘTE na podstawie badań i doświadczeń, przy współudziale najlepszych sił fachowych krajowych i zagranicznych, doprowadzamy do porządku, ratując żyjące drzewa, zamieniając nowymi zginione. S. Wilpiszewski, Biuro Agronomiczne, Wilno, Wielka 15 (Szwarcowcy 1), Osobiscie 9-10 rano

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

Radjotechnikow fachowców ze znajomością z teorii poszukuje T-wo „Elektrik”, Wilno, Wileńska 24. -0

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

Ale mimo tych ostrożności i ścisłej diety, złożonej z mleka, jaj, fig, pomarańczy i bananów, licząca się z młoczeństwa zakochiwała żywot po paru miesiącach niewoli. Po śmierci swej towarzyszy, Peter Goliath zaczął stosować dziwny zwyczaj który wprowadził w zdumienie i mocno zainteresował badaczy zwierząt. Każdego wieczora po kolacji, rozpoczynał dziwny melancholijny

gę, a zwał się Peter Goliath. Po przywiezieniu go z Sumatry do Budapesztu starano się wszelkimi sposobami umilić mu egzystencję. Mąjpięta zostały umieszczone w dwóch wielkich klatkach oszklonych i napełnionych wilgotnym powietrzem 25 stopni C. Prócz tego porozwieszano wokół liany i gałęzie i napuszczono do klatki mnóstwo małych ptaszeków, aby tylko dać orangutanom iluzję, że są znowu w swej dziewiczej dżungli na Sumatrze.

# Zwierzęta opuszczają Puszcę Białowieską

## Stada dzików w wędrówce na południe

W ostatnich dniach w okolicy Puszczy Białowieskiej zauważono ciekawe zjawisko mianowicie masowe przechodzenie dzików w kierunku południowym do lasów nawet bardzo odległych.

W okolicy Brańska duże stado warchlaków pod przewodem maciorę wydoszło się z puszczy i podążyło w kierunku południowym. Tak samo kilka dużych odyńców których widziano w okolicy po kilku dniach zanotowano już o kilkadziesiąt kilometrów dalej na południe.

Ludność wroży z tego, że będziemy mieli bardzo wczesną i nadzwyczaj surową zimą. (b)

## Niezwykły wybrzyk natury

We wsi Jezioro pod Grodnem zanotowano ciekawy wypadek. Mianowicie u gospodarza Andrzeja Mielezki svinia urodziła pięcioro żywych prosiąt bardzo podobnych do psów. Nadmiernie prosięta są o tyle niezwykłe że ogony wyrastały im z potylicy grzbietów.

Mimo zapewnień sąsiadów że jest to wybrzyk natury zabobonny Mielezko zaprosił prosięta w ziemi. (b)

# KRONIKA

**NIEDZIELA**  
4 Dnia  
Dominika  
jutro  
Afrę P.

Wschód s. g. 3 m. 35

Zach. s. o. g. 19 m. 15

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 3 - VIII. 1929 r.

Ciśnienie średnie w mm. 763

Temperatura średnia + 16.4

Opad za dobę w mm. -

Wiatr przeważający Południowo zachodni.

U wagi: półpochmurno, przelotne opady

Minimum za dobę -1-14°C.

Maximum za dobę -1-21°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

## MIĘSKA

(o) W sprawie egzekucji podatków miejskich. Stan kasy Magistratu powoduje wzmożenie akcji egzekucyjnej przeciwko płatnikom podatkowym, zalegającym w podatkach komunalnych. Jednak akcja taka nie daje żadnych wyników, a to wskutek opłakanej sytuacji gospodarczej. Do działu egzekucyjnego Magistratu zgłaszają się codziennie setki osób, którym nalożono sekwestry za zaległości. Sekcja finansowa stara się ułożyć planom komunalnym, którzy wyrażają chęć płacenia podatków w ratach. Jednak trudna jest sytuacja w stosunku do tych płatników, którzy zupełnie nie chcą płacić, czy to z powodu rzeczywistego braku pieniędzy, czy też wskutek niechęci płacenia.

(o) Ilość robotników przy robotach miejskich. W ubiegłym tygodniu Magistrat zatrudnił przy robotach miejskich 811 robotników, którym zostało wypłacono 29800 zł.

(a) Działalność Pogotowia Ratunkowego. W ubiegłym miesiącu Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 530 wypadkach. Najwięcej zanotowano ran ciałych i tłuczonych bo 195, samobójstw było 19, przejechań 13, zgonów 7.

## POISKOWA.

— **Powinno wojskowa.** Min. Spraw Wewnętrznych nadesłano do Urzędu wojewódzkiego okólnik, w sprawie ponownego przeglądu poborowych przed wcieleniem do szeregów. Chodzi o to, że poborowy, który w okresie między zakwalifikowaniem go do kat. „A” a wcieleniem do szeregów, na bawił się chorobą lub utłumnością, czyniącą go niezdolnym do służby wojskowej powinien być zbadany ponownie.

— **Władze przysyła.** Pod adresem właścicieli balkonów należy wyrazić skromne życzenie, aby podlewaniem kwiatów uskutecznił się ostrożnie i nie przyczyniali się do niszczenia garderoby, zwłaszcza cennych sukien damskich i kapeluszy.

— **Wstrzymajcie się jadący do Kanady.** W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą jaka wytworzyła się w Kanadzie, główny urząd emigracyjny wstrzymał na czas nieograniczony emigrację.

— **Wąsy generała.** Wąsy generała rosną i rosną! Ale elegant sui generis nie jest jeszcze całkiem zadowolony, obawia się bowiem że jego rywal również gotów się uciec do skutecznych środków Dalekiego Zachodu i powetować sobie stracony rekord.

— **Wąsy generała Nagaoka.** Wąsy generała Nagaoka—to szczęście i duma jego życia. Wszakże aby być pięknym—trzeba cierpieć—mówiła nam nieraz nianka wyrwijając nam całe kępki włosów przy czesaniu. Otóż generał przepada za potrawą z



jest posiadaczem wąsów długości 63 ryżu pływającą w gęstym sosie curry, centymetrowej, nie może sobie znaleźć za długość jego wąsów zmusza go do mięska. Chce koniecznie pobić rekord, delektowania się tem ulubionem dał używa drogiej esencji z kamelii niem tylko w rzadka i w samotności, zbieranych specjalnie i wyłącznie na Nikt inny bowiem prócz niego nie jest maleńkiej wycypane w zatoce kolo Tokio.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca, współczucia i pomocy przy oddaniu ostatniej posługi naszemu mężowi, ojcu i bratu

S. † P.

# Witoldowi Roszkowskiemu

PUŁKOWNIKOWI ARTYLERJI

a w szczególności Ks. Ks. kapelanom: Filipowskiemu, Sopoćce, Nowakowi i Żywickiemu, Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Panu Staroście Bogdanowiczowi, Panu Prezydentowi m. Inowrocławia, Panom Inspektorom Policji Wojewódzkiej i m. Wilna, P. Dyrektorowi Państwowych Zakładów, Państwowemu Generalnemu Litwinowiczowi, Panu Generalowi Klebergowi, Panom: Pułk. Stachiewiczowi, Pułk. Furgalskiemu, Pułk. Schrötterowi, Pułk. Dębskiemu, Pułk. Sopotnickiemu, Pułk. Giżyckiemu, Pułk. Dr. Markiewiczowi, Pułk. Gnojskiemu, Pułk. Filipkowskiemu, Pułk. Romiszewskiemu, Pułk. Dunin-Wasowiczowi, Pułk. Filipowiczowi, Pułk. Aleksandrowiczowi, Pułk. Stanarzewi, Mjrówi Wereszczyńskiemu, Mjr. Wólczańskiemu, Mjr. Rawskiemu, Kpt. Pastuszewskiemu oraz Panom Oficerom i Podoficerom oddziałów 3-iej grupy artylerji, pułków piechoty O. K. III i garnizonowi m. Inowrocławia składamy gorące podziękowania

żona, córka, syn i rodzina.

## Z SĄDÓW

AGENTKA GPU W POTRZASKU.

GPU w Mińsku ma, między innymi zadania zdobywania materiałów informacyjnych o liczebności wojsk stacjonowanych na kresach, sieci kolejowej i telefonicznej oraz składzie broni i amunicji. Niejedną tysiacy dolarów wypłacono został różnego autoramentu niepionim, (płci obojga) którzy za dolary, narażając się na surowe kary, nawiązują kontakty z żołnierzami i wyciągają od nich potrzebne informacje.

Jedną z takich nieuczciwych najmitów była 20 letnia Sura Berwówna, biedna na pozór, nigdzie nie meldowana i przez mało kogo znana żydówka.

Jakim cudem zdołała ona wejść w porozumienie z agentem GPU, nie zostało wyjaśnione, dość że zdołała ona zdobyć drogę do b. poważnych i wiadomości o DOK III. Znalazła ona nie kilka tajnych rozkazów, co pozwoliło następnie ujawnić i niesumiennego informatora jej. Oboje osadzeni zostali w więzieniu.

Na rozprawie sądowej w sądzie okręgowym wina Berwówny została całkowicie udowodniona i w rezultacie sąd skazał ją na trzy lata ciężkiego więzienia.

Wcześniej, czy później będzie to los wszystkich szpiegów.

Przy zwapieniu naczyń krwionośnych, używając odziennej małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa osiąga się łatwe wyprożnienie. Wybitni profesowiscie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody Franciszka - Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia.

— **„Towarzystwo ochrony soboty.”** W Wilnie organizuje się towarzystwo towarzystwa będą pilnować, ażeby żydowskie sklepy w sobotę i dni świąteczne żydowskie, były zamknięte.

## AKADEMICKA.

— **Akademickie Koło Wilnian** we Lwowie zawiadania kolegów, pragnących studiować na wyższych uczelniach we Lwowie ze z pytaniami w sprawie egzaminów kwalifikacyjnych, warunków studiów i t.p. należy się kierować do kol. Referata wakacyjnego Wacława Lewulskiego (Lwów — Chodorowski 10 — 1-sze piętro).

## KOMUNIKATY

— **Wileński Oddział P. T-wa Eugenicznego** (ul. Żeligowskiego 4) po miesięcznej przerwie od 1 sierpnia wznowił swą działalność — wydawanie książek odbywa się w poniedziałki, środy i piątki od 3 — 4 i pół, w tych samych godzinach udzielane są informacje i porady w sprawach wyboru zawodu i małżeńskiego.

## TEATR I MUZYKA

— **Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego.** Występy teatru Artystycznego zbliżają się ku końcowi. Dziś w niedzielę na przedstawieniu popołudniowym o godzinie 4 ukaże się doskonała komedia Gogola „Ożenek”. Ceny miejsc niższe.

Jutro w poniedziałek zespół Teatru Artystycznego wystawia sztukę Tolstoja „Żywy trup”.

Dalszy repertuar zapowiada: we wtorek „Wujaszek Jasi” Czechowa. we środę uroczysty wieczór ku uczczeniu 25 lecia zgonu Czechowa. Program wypełnia 4 jednoaktowe utwory: „Oświadczenie”, „Jubileusz”, „Chirurgia” i „Noc przed sądem”.

— **W czwartek** ostatnie pożegnalne przedstawienie „Bieda nie hańbi” Ostrowskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odniosły wielki sukces artystyczny i cieszą się wyjątkowym powodzeniem. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w Kasie Teatru Polskiego 11 — 9 w. bez przerwy.

— **Ostatni występ siostrz Halama** w Teatrze Polskim. Dziś odbędzie się drugi i ostatni występ siostrz Halama, gwiazd warszawskiego teatru rewji „Morskie Oko”. Mocą swych talentów siostry Halama sprawiły iż nazwisko ich zalicza się do najpopularniejszych w świecie teatralnym, krytyka zaś nie szczędzi im wyrazów uznania i zachwytu.

Najśliczniejsze kreacje siostrz Halama „Mary Lou”, „Złota pantofla”, „Mimozza”, „Kobieta i bestia”, „Bulbeczki” oraz szereg innych z całego ubiegłego sezonu. Całość programu dopełnia S. Talarico, wybitna piosenkarka oraz Adam Leliwa (junior) piosenkarz przy „banjo”. Pozostałe bilety nabywać można dziś od godziny 1 rano w ciągu dnia całego.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **(c) Przez okno.** Do mieszkania Goldy Lichson (Werkowska 28) przez okno dostali się złodzieje, którzy wynieśli futro wartości 120 dolarów oraz palto wartości 100 zł.

— **(c) Obiecujacy synalek.** Agacie Bajeczenko (Kalwaryjska 128) podczas jej nieobecności skradziono garderobę i pieniądze (95 zł.). Okazało się że kradzieży dokonał jej syn Antoni lat 18 który ukrył się.

— **(c) Uwaga na cyganów.** Na podwórku domu Julji Siedz zamieszkałej w folwarku Pośpieszka ujęto cyganek Emilję Szalewicz w chwili gdy skradła 2 kury.

— **(c) Samobójstwo.** Esencją octową uśpiła odebrać sobie życie Anna Januszkiewicz zamieszkała przy zaułku Prywatnym Nr. 26. Gdy wypadek zauważono wezwano Pogotowie Ratunkowe lekarz którego odwoził samobójczynię do szpit. żyd. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

— **(c) Ujście złodziei.** Wpobliżu Hal Miejskich zatrzymano zawodowego złodzieja Aleksandra Piekarskiego (Jerozolimka 38) przy którym znaleziono różne rzeczy nie wiadomego pochodzenia a mianowicie: płótno domowe, serwetę kolorową, kilim koloru czarno - żółtego, bieliznę i sukienki. Piekarski zeznał że rzeczy te skradł z wozu przy ulicy Ostrobramskiej.

— **(c) Wypadki za dobę.** Za ubiegłe 24 godziny zanotowano w Wilnie 43 wypadki. W tej liczbie 11 kradzieży, 12 wypadków sanitarno - porządkowych, 10 opilstw i zakłóceń spokoju i t.d.

— **(c) Zatrzymanie przemytu.** Wpobliżu Pawłowiczyny ujęto przekradającą się z Łotwy niejaką Irenę Jabłonową przy której znaleziono przemyt w postaci mydła i cukru.

Na tymże odcinku ujęto Magdalę Olechno z przemytem soli lotewskiej.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi mężowi memu

S. † P.

# Józefowi Kryczyńskiemu

składa serdeczne „Bóg Zapłać”

WĐOWA.

## Na srebrnym ekranie

„Boska kobieta” w Heljosie.

Konia z rzedem temu, kto mi wyłomaczy czemu premiera w Heljosie nosi tytuł „Boska kobieta”, a nie np. „Ogórek”.

Sądzą, że ten drugi tytuł miałby więcej z treścią obrazu, albo może nie tyle z treścią, ile raczej z jego jakością wspólnego, niż ta „Boska kobieta”, co biało na czarnem na ekranie wypisana.

Do kogoż bowiem ten szumny tytuł się odnosi? Z treści filmu sądząc, oczywiście do Greta Garbo, która kreuje w „Boskiej kobiecie” rolę główną.

Greta Garbo jest dziś artystką o wielkiej przyszłości, jest, co tu dużo mówić, wschodzącą „gwiazdą” filmową.

Jest tajemnicza, tajemnicza jej powódź, jej wcale już dużego rozgłosu, to wybitna inteligencja aktorska, którą swą grą na każdym kroku stwierdza.

Ten rzadki umiar w wywoływaniu efektów, to subtelne cieniowanie postaci, którą odwarza, czynią z pani Greta pierwszorzędną siłą filmową, usadowiają ją mocno na skrzydłach sławy.

Nie jest Greta Garbo wcale pięknością, w pojęciu idealnej piękności kobiecej, ale ma jakąś tak dziwną subtelność w swej sylwetce, taką jakąś osobliwą pastelowość, że gdy się na nią patrzy, mimowolnie stają przed oczami „studia” Axtentowiczowskie z ich całym urokiem.

I mimo Greta Garbo, mimo, że ona właśnie, a nie kto inny główną rolę w „Boskiej kobiecie” odwarza, całą obrazu wychodzi biało.

Jest tylko w „Boskiej kobiecie” gra Greta i tylko jej mistrzowska gra.

Treść nie stanowi rewelacji. Temat obrazu—dzieje młodej, zupełnie prostej dziewczyny, dochodzącej, dzięki zdolności aktorskim, do szczytu kariery artystycznej, nie jest tematem nowym. W wielu obrazach już podobne historie oglądaliśmy z najrozmaitszymi wariantami.

Trochę rozmaitości wprowadza nieoczekiwane zakończenie obrazu, ale to już sytuacji nie ratuje.

Wychodzi się z kina bez specjalnych złebzych wrażeń, jedynie z jeszcze raz wrobionym przekonaniem o wysokich kwalifikacjach aktorskich pani Greta.

Dodatek „komiczny” do programu jest sobie zwykłym spletem rzekomo śmiesznych scen i sytuacji. Niktby na tem nie stracił, gdyby go wogóle nie pokazywano.

Na zakończenie musimy zaznaczyć, że ile razy do Heljosu wchodzi, tyle razy w pierwszej chwili okiem rzuciwszy na murzynka, w czerwonym fracku stojącego obok bufetu złudzenie mam, że jest on żywy.

Myślę, że wielu byłowców Heljosu podobnie wprowadza on w błąd. Dekoracji tej Heljosowi powinszować należy. Omega.

## KUTY, pow. Kosów

Wspaniale położone letnisko w górach (Beskidy Wschodnie). Pokoje z całodziennym utrzymaniem po 8 zł. od osoby. Dojazd z Kolo-mym do Kut autobusami.

Kapiele w Czeremoszu. Plaża. Sezon do 1-go października. KUTY. OTYLA BIELECKA.

## NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIEMIECIEM wielkiego wyboru



W SKŁADZIE FABRYCZNYM przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych

## „OPTYK RUBIN”

WILNO, Najstarsza firma w kraju egzyst. od r. 1840 ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.

## Chodzę po mieście...

### ZA OSTRĄ BRAMĄ.

Jak to przyjmienie, gdy się zdarzy, że człowika tak, niejako, zadowolony po Wilnie chodzącego, jak ja, zechce ktoś łaskawie zastąpić.

— Zmeczył się już pewno, pozwól, że cię dziś wyręcę, mówi mił taki dobroczyńca.

Serce się raduje, że są dobrzy ludzie na świecie (poco zaraz na świecie? — w Wilnie), którzy memu chodzikoństwu współczują.

Niechże więc dzisiejszemu wyręcycielowi mojej osoby—panu Wilnianinowi, bo tak się podpisał, serdecznie podziękuję za pomoc i już przystąpię do tego co mi w formie najłagodniejszych uwag przystać raczy.

Otóż stwierdza mój informator predecezyjnym, że Magistrat nasz, że Wilno całe potrochu „rusza się”.

W każdym razie mamy siłąką taką komunikację autobusową, rozciągającą częściowo zagłębienie komunikacyjne miasta. mamy coraz wspanialsze takówki, Magi straż zakładu skwery, gdzie tylko może, urządzą nawet fontannę, którą wprawdzie, działającą mało kto widział, ale to widocznym nie dlatego, że nasza Muncypalność obawia się, aby widok takiego luksusu kogos z nadmiaru silnego wrazenia, nie olśnił.

Prócz tego czynione są obecnie próby nowego oświetlenia, jak np. koło Ostrej Bramy i t. d.

I właśnie na tle tego, w każdym razie, ruchu, tem dzwiniem wygląda upodlenie jakiego u Magistratu doznaje jedna z głównych arterji miejskich, mianowicie: łączącą miasto z dworcem odcinek ul. Ostrobramskiej od Bramy do mostu kolejowego.

„Ze ruch tu (na Ostrobramskiej, przyp. mój) duży, pisze p. Wilnianin, dowodzić chyba nie trzeba, a dość zwrócić uwagę na jezdnię, aby człowieka ogarnęło przerażenie, a jednocześnie i zdziwienie, że na ulicy tak ruchliwej i w takim mieście, jak Wilno, może egzystować taki bruk”.

I dalej radzi autor gładnym silnych wrażeń, aby sprobowali przejechać jakimkolwiek wehikułem przez ten malutki kawałek ulicy, o której mowa.

Jabym, ze swej strony, poradził tę podróż odbyć Magistratowi i gremio.

— Ale coż dalej p. Wilnianin? Ano, powiada? że nasza ulica Ostrobramska z jej jezdnią, mimowolnie przypomina urwki ze starych kronik, w których podobne drogi określano w ten sposób: „jechało się po dołach, wdołach, kamie niach i po nieludzkich korzeniach”.

„Zeby przynajmniej przejeź mogli ten kawałek drogi spokojnie, czulek pieszo, lecz i tego zrobić nie można, bo chodnik jest wprost desperacki! Gdzie mu się równać z chodnikami, przypuścimy, w Smorgoniach! Wprawdzie tam była kiedyś „Akademja”, ale w każdym razie i to nawet nie usprawiedliwia faktu, że w naszym Wilnie chodników z chodnikami w tem „sławem” mieście po równać nie można. Raz, że byłoby to nie stosowne, dwa, że porównanie na korzyść Wilna, by nie wypadło.

— A zwałoby się, że powodów do dbałości o jezdnię, o chodniki na Ostrobramskiej, jest sporo.

Ktoś mieszkający na Nowym Świecie, albo też zgłota przyjeźdnicy, idzie ku miastu. Ma przejeź Ostrą Bramą. Chce się chwilę w skupieniu, w spokoju, pomodlić.

Tymczasem borykając się po wybojach, już nie jezdni—a chodnika, nietylko intencje zgubi, ale jednocześnie przeklinając porządek miejskie, a to już bynajmniej przygotowania do godnego stanięcia przed Paniąką Ostrobramską, nie stanowi.

Jeszcze latem wszystko ujdzie, ale gdyby porządek obecnie na ul. Ostrobramskiej, w reprezentacyjnym mieście naszego punkcie, u wrót Wilna, i na zimę miały pozostać, dodam już to od siebie, byłoby to czemś nielichym. Spacery bowiem zimą, przy śniegu, po Ostrobramskiej, to nic innego jak jawne narażenie całości nóg i rąk przechodnia na oczywiste pokiereszowanie.

I dlatego ma rację p. Wilnianin, gdy pisze, że ta biedna wileńska publiczność, która i płaci podatki i spełnia wszystkie zarządzenia Magistratu, zasługuje na to, żeby, już nie mówiąc o wygodach, pomyślane o bezpieczeństwie jej kończyn, które aż nadto na szwank są tutaj narażone”.

Mik.

## RADJO

Niedziela, dnia 4 sierpnia 1929 r.

10.15—: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.45—11.55: Komunikaty P. W. K. w Poznaniu. 11.56—12.10: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—17.00: Transm. z Warsz. Odczyty rolnicze. 17.00—18.35: Transm. z Warsz. Koncert popołudniowy. 18.35—19.00: Transm. z Warsz. Odczyt p. t. „Sztuka rolnictwa zloty” — inż. Józef Allichowicz. 19.00—19.25: Kukulka wileńska „Mowiny tygodnik humorystyczny. 19.25—19.40: Gramofon. 19.40—19.55: Wolna trybuna. 19.55—20.05: Sygnał czasu z Warsz. Program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.30: Transm. z Warsz. Słuchowiska wesołe: „Gdzieś pan wlaź!” p. Bujwid. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P.A.T. i inne. 22.45—23.45: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna z Oazy.

Poniedziałek, dn. 5 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał. 12.05—12.50: Poranek popularny. Ork. pod dyr. H. Wienenau. 12.50 13.00: Wystawa Poznańska mówi. 13.00—: Transm. z Warsz. kom. meteorologiczny. 16.55—17.15: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.15—17.25: Gwiltka strzelecka. 17.25—17.50: Odczyt z cyklu „Polskie morze”—wygl. Jan Jankowski. 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—19.00: Transm. z Warsz. Koncert muzyki lekkiej z Gastronomji. 19.00—19.25: Audycja dla młodzieży: Dziecinostwo wielkich Polaków wygl. H. Markiewiczówna. 19.25—19.55: Audycja wesoła „Kaprys” zradijofon. kom. Alfr. de Musset wygl. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 19.55—20.05: Sygnał czasu z Warsz. i program na dzień następny. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „Współczesna Francja muzyczna” wygl. Stanisław Westawski. 20.30—22.00: Transm. koncertu międzynarodowego z Pragi. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty P.A.T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z Krakowa.

## P. P. Właściciele tartaków i lasów.

Kierownik tartaku, wielkopolanin lat 31, były urzędnik firm zagr., energiczny i doświadczony tak w materiałach tartych, wyrobie beczek, jakoteż przy eksploatacji leśnej, wyróbce kopalniaków, słupów telegr. i masztów, znający racjonalną treźliwość leśną, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia proszę kierować pod „Łachowicz drzewny” do Biura Rekl. Stefana Grabowskiego, Wilno, Garbarska 1. —2

Od dnia 2 do 6 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

# "Piraci Pustyni"

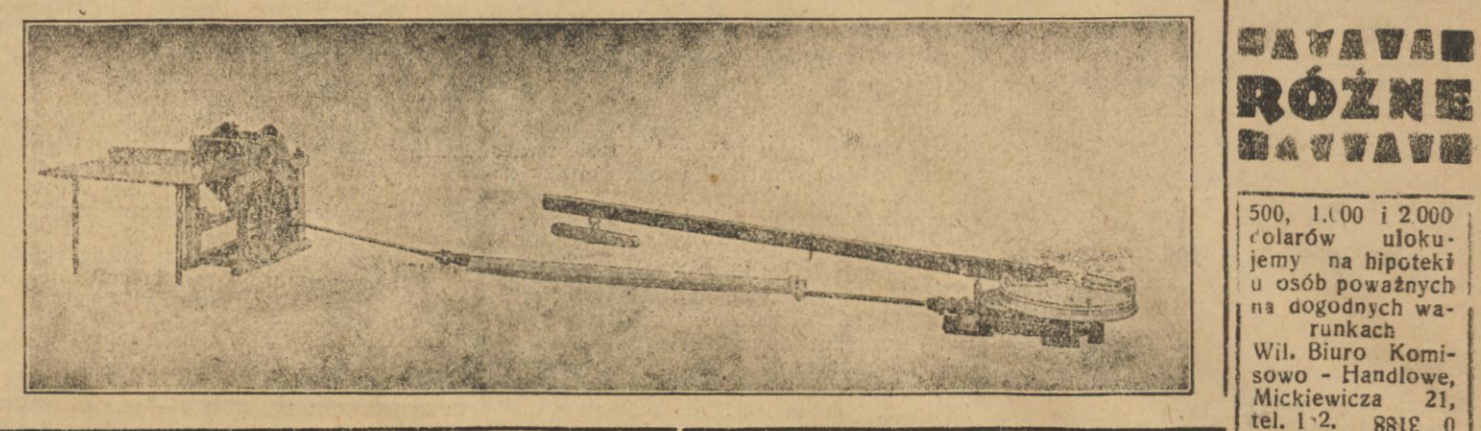
(Apasze Meksykańscy. Dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: FRED THOMSON i MARY CAAR. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: "BIAŁA PUSTYŃIA".

**KINO-TEATR "HELIOS"**  
Dziś! Szczyt erotyzmu!  
Wieczny hymn poezji i miłości! Wyrafinowane eleganckie, pikantna bohaterka obrazów Anna Kareina i "Zar Miłości!"  
**GRETA GARBO** w swojej najnowszej kreacji  
**"BOSKA KOBIECIA"**  
Potężny dramat erotyczny z udziałem jej świetnego partnera LARSA HANSON. Koncertowa gra! Zachwycająca treść Seansy o godz. 6, 8, i 10,15.

**Kino - Teatr "Swiatowid"**  
Dziś! Arcydziało, które każdy zobaczyć musi! Jeden z największych filmów naszej epoki  
Sensac. dram. w 10 akt' W roli głównej primabaleryna opery LILI DAMITA.  
Sensacyjna Revue Parża.

## INŻYNIER JAN GUMOWSKI

Wilno, ul. Mickiewicza 7. Tel. 271.  
PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI  
**"H. CEGIELSKI"**  
Sp. Akc. w Poznaniu.  
Lokomotywy, wagony, walce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.



Nieruchomość w Wilnie, w centrum miasta, z wolnym mieszkaniem dla właściciela, sprzedany za 6.000 dolarów  
Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 8216-0

**SAVANN RÓŻNE**  
500, 1.000 i 2.000 dolarów ulokujemy na hipotekę u osób poważnych na dogodnych warunkach  
Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 8816-0

**Krowcowa**  
piewszorzędna z rekomendacją, może wyjechać na wieś do solidnego domu, Kalwaryjska 7 m. 16. -o

**Do SŁOWA**  
oraz do wszystkich pism niekrologi i wszelkie ogłoszenia od najdrobniejszych po cenach BARDZO TANICH i na nadzwyczajnych dogodnych warunkach płatności załatwia Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie Garbarska 1, tel. 82

**ZGUBY**  
Zgubioną książkę oficerską wydaną przez P. K. U. Wilno, Nr 269, na imię Ryszarda Mienickiego, unieważnia się -o

**THE CHALLENGER**  
**IESSIEUX**  
fani luksusowy samochód sześciocylindrowy  
Limuzyna 2-drzwiowa w kolorze standardowym szarym dol. 1.465  
Limuzyna 4-drzwiowa w kolorze standardowym brązowym dol. 1.595  
Limuzyna 4-drzwiowa 6-cioosobowa w kol. stand. granatowym dol. 1.690  
LOCO GDAŃSK.  
Za nieznaczną dopłatą każdy może otrzymać samochód Essex  
W DOWOLNYM KOLORZE.  
Blisze informacje: Przedstawicielstwo rejonowe ul. MICKIEWICZA 23.

**Stare dochody**  
Najwyższe prowizje otrzymują panowie zaprowadzeni u klienteli prywatnej  
**Dobra egzystencja**  
dla urzędników kontrolerów.  
**Najlepsza możliwość zarobkowania**  
Nowo zaprowadzony dział. Ograniczona ilość miejsc. Zgłaszaj się natychmiast pod "FIXUM"  
do Tow. Reklamy Międzynarodowej j. t. Rudolf Mosse, Kraków, Żybkiewicza 16.

Do wynajęcia natychmiast mieszkanie o 5 pok  
ze wszelkimi wygodami. Witoldowa 33 Wiad u dozorca.

**Korzystny zakup**  
podwyższy Wasz obrót i zysk! Wobec tego odwieście rozpoczynające się 25 Sierpnia

**JESIENNE TARGI LIPSKIE 1929 R.**  
Informacji udziela Przedstawiciel na Polskę Lipskiego Urzędu Targowego Władysław Glazer, Warszawa A. Jerolimowska 41, Telefon 230-55

Dyrekcja Prywat. Seminarjum Naucz. żeńskiego P. P. Benedyktynek w Wstępczu podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na kurs I i II odbędzie się dnia 30 i 31 sierpnia r. b. Podania wnoszący zaopatrzone w następujące załączniki:  
1) metrykę urodzenia,  
2) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza,  
3) świadectwo zdrowia i powtórnego szczepienia ospy,  
4) własnoręcznie napisany życiorys i 2 fotografie  
Przy Seminarjum jest internat dla uczęni. DYREKCJA.

**Odciski Znikną Odrazu**  
Patent zgł. P. 25629 i U P. 2413.  
jeśli zamiast płynów i plastrów użyjesz higienicznego aparatu "OZO", który natychmiast BEZPIECZNIE i BEZ BÓLU USUNIE ODCISKI. Jest to aparat z masy organicznej, więc jest wyłączone najmniejsze zakażenie, pozatem dokładnie dezynfekowany. Jeśli w ciągu 5-ciu minut odcisk nie zniknie przy użyciu "OZO" zwracamy pieniądze.  
"OZO" jest to aparat trwały i może być używany przez czas długi do usuwania odcisków i wogóle wszelkich zgrubień skóry  
Lab. Chem. "DINOL" Warszawa, Elektorska 26, m. 3. Telefon 240-52, Konto czek. w P.K.O. 13807.  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, gdzie niema, wysyłamy tylko po uprzednim wpłaceniu do P.K.O. zł. 3 75 gr. wraz z przesyłką.

**ARTRETYCY-REUMATYCY nie bierzcie za wodę**  
**VICHY CÉLESTINS**  
z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących nieprawie nazwę VICHY  
Żądajcie marki "VICHY-ÉTAT"

**Kursy Kierowców Samochodowych**  
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie  
UL. PONARSKA 55. TEL. 13-30.  
W dniu 7-go SIERPNIA R. B. rozpoczną się zajęcia w grupie XXXVI AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-cio tygodniową i w grupie XXXVII ZAWODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2 i pół miesięczną.  
Zapisy przyjmuje, i informację udziela, sekretariat kursów codziennie od g. 12 do 18 przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13 30.  
Przy kursach warsztaty reparacyjne dla samochodów i ciągników rolniczych

Firma egz. od 1874 r.  
Skład Fortepiano, Pianin i R. Harmonij  
**K. Dąbrowska.**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości  
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

**LEKARZE**  
Kobieta-Lekarz  
**Dr. Zeldowiczowa**  
KOBIECE, WENERYCYZNE, NARZĄDOWOCZOWE.  
od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

**Dr. G. WOLFSON** Doktor-Medycyny wenerologicznej, moczopłucowej i skórnej. ul. Wileńska 7, tel. 1067-1116

**DOKTOR Wifol Kiełzun** Choroby wewnętrzne. Od godz. 12-1 i 4-7. Garbarska 5-3.

**Dr. POPIŃSKI** choroby skórne i wenerologiczne. Przyjmuje Choroby wenerologiczne, od godz. 10 do 11 i od 12 do 13. W. Puhulankiej: Od 9 i 13-7. ka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

**DOKTOR A. Blumowicz** choroby skórne i wenerologiczne. Przyjmuje Choroby wenerologiczne, od godz. 10 do 11 i od 12 do 13. W. Puhulankiej: Od 9 i 13-7. ka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

**DOKTOR F. ŚWIEŻYŃSKI** POWRÓCIE Choroby płuc, nosa, gardła i uszu. Przyjęcia od g. 11 m. 30 - 12 m. 30, i od 4 6 p.p., ul. S-go Jękoła 10-5.

Największy i najelegantszy magazyn konfekcji męskiej i damskiej oraz skład futer  
**P. Lancman**  
Wilno, ul. Wielka 56 (obok kościoła św. Kazimierza)  
Posiada na składzie wielki wybór galanterii futrzanej, sukna i pluszu najmodniejszych deseni i kolorów.  
Najnowsze modele Paryża, Wiednia i Londynu  
Specjalna pracownia na miejscu.  
Obsługa iachowa i rzetelna. Ceny umiarkowane.

**AKOSZERKI**  
Kuszerka Smiałowska  
oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegry, wagner, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46-6.

**M. Wilekin i S-ka**  
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabiny, łożka nikielwane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

**OBICIA (TAPETY)**. Jedyny Chrześcijański Sklep Obić Papierowych na Kresach. - Hurt i Detal. -  
Otrzymano na sezon letni wielki wybór ob najszybszych do najwytęższych z fabryk krajowych i zagr. za gotówkę i na raty!  
Tani miesiąc! (Sierpień) rabat od 5 proc. do 20 proc. wyprzedzą resztek niższej kosztów.  
**DH. K. RYMKIEWICZ**, Mickiewicza 9.

**POSADY**  
Potrzebna gospodyni na wyjazd do zarządzenia małym gospodarstwem domowym, zgłaszaj się: Portowa 9 m. 3, od godz. 4.

**Radjostacja Wileńska**  
przyjmuje praktykantów. Pożądane wykształcenie techniczne. Zgłoszenie osobiste z dokumentami i referencjami codziennie od godz. 11 do 13. Witoldowa 21. -o

**LEKARZE DENTYSTY**  
Lekarz-Dentysta  
**MARYA Ożyńska-Smolka**  
Choroby jamy ustnej, z mieszkaniem do Plombowanie i usuwania wynajęcia. Centralne nie zębów bez bólu, ogrzewanie i wszelkie Porcelanowe i złote wygody, ul. Gdańska korony. Sztuczne zęby. Nr 6, spytac dozycie

**LOKALE**  
Mieszkanie 6 pokojowe i sklepy  
Choroby jamy ustnej, z mieszkaniem do Plombowanie i usuwania wynajęcia. Centralne nie zębów bez bólu, ogrzewanie i wszelkie Porcelanowe i złote wygody, ul. Gdańska korony. Sztuczne zęby. Nr 6, spytac dozycie

**Dom** murowany o 1 mieszkaniu 3 pokoje z kuchnią, placu 385 sążni, z ogrodem owocowym, sprzedany za 1.100 dol. D. H.-K. "Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05 -o

**ROMUNT**  
22) **Na ustronnym szlaku**  
Powieść

— Jowhen — krzyknął Puszczek z wściekłością. — Jowhen — (był to znany w okolicy kłusownik) i pomknął za siebie. Po kilku susach potężnych już go miał w ręku, chwycił za kark powaliwszy na ziemię i już mu pięścią silnie razy w głowę zadawać, drab pod nim leżał niemy, nieruchomy. Niebaczny na wszelkie przeszkody książę leciał wielkim pędem ku miejscu domniemanej walki.

— Jeden złoczyńca przylapano, dobrze mu tak, dobrze! — zawołał książę ujrzawszy, co się dzieje — a teraz puść go, będziemy go badać. Potrzeba było wszakże potrójnego napomnienia, nim Puszczek z zawziętości swej ochłonał.

— Wstawaj hycu! — wołał teraz, stojąc nad powalonym przeciwnikiem. Drab leżał bez głosu i ruchu.

— Proszę księcia. — szepnął Puszczek, wyciągając rękę po nahańkę wnet go ocucimy. Poczem otrzymamy potrzebne narzędzie, wymierzyl leżącemu po gołej białźnie kilka, - bardzo dotkliwych ciosów. Skutek był piorunujący, zemdlony zerwał się na równe nogi jak sprężyna podzucyony. Tak to był on, znienawidzony przez okoliczną straż leasing kłusownik a postrach statecznych gospodarzy wiejskich, jako konicrad. Drab rosły choć szczupły, o małej głowie z rozwichrzoną czupryną, twarz bez zarostu, w orlim nosym i dzielnym błędnym oczyma.

— Jowhen, — Jowhen, — krzyknął Puszczek w ponownym przystępie

wściekłości i skoczył przeciwnikowi do gardła. Książę go powstrzymał. Blask łuny pożaru już nieco pociemniał, pociemniał, w pobliżu czarne pogorzeliśko iskrzyło się jeszcze dogorywającymi żużlami, ale zwały płomieni goniących za nowym żerem, hasały już w dalszej przestrzeni.

— Do kogo strzelale? — rozpoznał książę badanie.

— Do kaczek, — brzmiała odpowiedź.

— Jeszcze ci żarty w głowie. — Dobrze, pożartujemy. — Wal, na to tylko słowo czekał Puszczek. Coś, jakby miecz płomienisty cięło winowajcę w plecy, — padł na kolana. I przyszło mu na myśl, w ciężkiej opresji, że obudza która tak cenne oddaje usługi, wobec dobrych ludzi, stojących w oznaki siedzących, w innych wypadkach zawodną bywa. Czekł niedomyślny na jednym tylko rodzaju obrony polega, prze myślny posiada ich kilka. Nawet honorowi dobrego bandyty nie uczyni ujmę, gdy prawdę powie, — jeśli to dla zbawienia być może.

— Wszystko już wyznam, zaskomlał, — całą prawdę powiem.

— Gadaj — i to prawdę, jeśli ci życie mile.

— Iwieniecką mieliśmy zabić, Opolew i ja. Opolew mówił że ją zabić trzeba, bo ona wróg cara, prawostawia i rosyjskiego narodu. Opolew główny winowajca, uciekł — mnie on tylko do pomocy wezwał, za co otrzymałem dwadzieścia pięć rubli i ten oto karabin.

— Przetnął go. Puszczek zrewidował drżącego opyska, zabrał mu ładunki, rewolwer, nóż myśliwski, poczem mu ręce w tył skreślił silnym rzemieniem.

— Idź do łodzi — naprzód, marsz

zabrzmiała komenda księcia. Luna pożaru ogarnęła teraz blaskiem rzekę i łodzie.

Iwieniecka stała na brzegu ciemnym, zamysłona. Ginwił w krótkich powach opowiedział jej w przebiegu stożku i zeznania jeńca.

— Połapać się w tem nie mogę. Co to wszystko znaczy? — pytał.

— Ja to wszystko dobrze rozumiem i potem ci wytłumaczę. To istotnie robota związku rosyjskiego narodu. Dalsze słowa mówiła Ginwiłowi szeptem na ucho — zrobiły one na niego widocznie przykre wrażenie.

— W każdym razie — odrzekł — opryska związać należy i na łódź załadować, by go oddać w ręce władz śledczych.

— Nie, nie — odparła Iwieniecka żywo — to głos krwi gorącej, a nie rozważi. Rozważa przewagę mieć winna.

Jowhen to łotr, którego dla użytku ogółu unieszkodliwić należy. Wiem że w złe sprawy jest zamieszany, że go kara nie minie, za działalność występłą. Uratujemy go, postęgu mu wysłuchamy, jeśli go pociągniemy do odpowiedzialności za udział w knowaniach związku.

Co znaczy zamach na marną łódkę jaką jest moja osoba. Ten sam Topolew, zabójca Hercensztejna hula dalej na Polesiu pod opieką władz bezkarnie. Kazarinow organizator zamachu na Wittego jest urzędnikiem państwowym w naszym powiecie \*). Na tych opyszków dziś nie ma sądu. Pewno że dla miejscowych leaderów zwią-

ku wytoczenie sprawy o zamach było by niemile, choć niezbyt dotkliwie. Mogąc im tem grozić, będę miała dobrą kartę w ręku. — A ty sam, czy miałbyś ochotę świadczyć w sprawie kompromitującej ludzi, z którymi nie waz bliskie choćby tylko handlowe stosunki. Bez pożytku i celu, zamieszania tworzyć nie warto.

Trafne było rozumowanie Iwienieckiej, Ginwił uczuł ich siłę. Pod ich wpływem sprawa przyjęła obrót niespodziewany dla większości jej uczestników i świadków. Jowhen zwolniony, choć rozbrojony znikł w cieniach nocy, ze wzmoczoną wiarą, że czart nad sługami swemi skuteczną roztacza opiekę. Werenicz i wonice zdumieni wzruszali ramionami. Puszczek rozwijał sprawę nie rozumiał ale wierzył, że każdy rozkaz księcia jest mądrym rozkazem. Iwieniecka nagliła do odjazdu.

Odpywające łodzie widać były na ciemnym nurcie rzeki, złota laska pokrytym, w kregach światła, które po żar błot szerokim kołem zatoczył. Zwolna zarzys ich ginął w cieniach nocnych zamęć, tylko wyniosłe postacie wiosłarzy opromieniał blask łuny, jeszcze przez chwil kilka, aż mrok gęsty wszystko pochłonał.

Z łodzi — groźny widok pożaru, który tylko trawy obumarłe spopielał, jeszcze przez czas dłuższy wzrok podróżników przykuwał. Płomień falował toczył się naprzód nieskonczenie długi, jak spadek na nieziemskie doży, że każdy rozkaz księcia jest mądrym rozkazem. Iwieniecka nagliła do odjazdu.

Odpywające łodzie widać były na ciemnym nurcie rzeki, złota laska pokrytym, w kregach światła, które po żar błot szerokim kołem zatoczył. Zwolna zarzys ich ginął w cieniach nocnych zamęć, tylko wyniosłe postacie wiosłarzy opromieniał blask łuny, jeszcze przez chwil kilka, aż mrok gęsty wszystko pochłonał.

Z łodzi — groźny widok pożaru, który tylko trawy obumarłe spopielał, jeszcze przez czas dłuższy wzrok podróżników przykuwał. Płomień falował toczył się naprzód nieskonczenie długi, jak spadek na nieziemskie doży, że każdy rozkaz księcia jest mądrym rozkazem. Iwieniecka nagliła do odjazdu.

zapewne, ale po wspaniałym darze Ginwiła nie w niej wiary w opiekę Bożką wyciebić nie zdoła. Owocu pracy swej nie uważała za dzieło swoje, to było zmartwychwstanie starej kultury, — nawiązywała zerwaną chwilowo łączność z umiłowaną przeszłością. Stare pamiętki były jej szczególnie drogie. Nietylko kościół i piękna brama wjazdowa z dzwonnica lecz i bazylika w murze okalającym dziedzińiec została odnowiona, wedle starych wzorów, które posiadała.

Tymczasem robota rozwija się pomysłnie, wszystko jest na najlepszej drodze. Książę proboszcz czyni dobre wrażenie, oczytany, wykształcony, może zanadto filolog, jak na wiejską parafę, wszakże inne wiadomości jego będą należałyby wyzyskane w szkołach. Stanowisko jego będzie doskonałe, — wolny od wszelkiej troskliwości o byt z gospodarstwem, z administracją nie będzie miał wspólnego. Będzie otrzymywał stałe wynagrodzenie, dostanie utrzymanie, aby całą uwagę mógł poświęcić sprawom duchownym. Do zarządu majątkiem ma już odpowiedzialność osobę jest nią nie młoda, a dobrze jej znana panna Bukowska.

— Kobieta? — zawołał Ginwił, na tem się oparzył — nie wierzę w ich zdolności administracyjne, nie da sobie rady w trudnych warunkach.

— To przesyda, — odparła Iwieniecka z pobłażliwym uśmiechem znam kobiety, które prowadziły gospodarstwo własne w trudnych warunkach, w ciągu lat wielu, przezornie, wzorowo Kobieta skromniejsza zadawałnia się warunkami, skłonniejsza była do powadzenia, łatwiej daje się porwać pracą, — a tu tole dla niej obce. I z księdzem pewno będzie praktycznym nakładem energii i... pieniędzy, cować w najlepszej harmonii.